

Toy Land. Robert Jerzy Szmidt

2014-01-10



Czyli najemnicy w kosmosie.

Najemnicy barwna grupa społeczna pracująca (czyt. głównie walcząca) za pieniądze i dla pieniędzy. Obronią małe państewko, albo je zdobędą, ewentualnie wyszkolą wojsko tego państewka. Wykradną dobrze strzeżone tajemnice. Zrobią dużo, ale trzeba im zapłacić. Wśród nich jeden z najlepszych - Pat Dante...

Pat Dante? Był chyba już ktoś taki? I był on również najemnikiem? No tak, oczywiście! [Toy Wars](#)! Ale coś jest nie tak, [Toy Wars](#) napisał [Andrzej Ziemiański](#), a tu jest Robert J. Szmidt, coś tu chyba nie pasuje...

W dość nieodległej przeszłości było sobie czasopismo - „Science Fiction”. W jednym z jego pierwszych numerów pojawiło się opowiadanie „Toy Toy Song” Andrzeja Ziemiańskiego. Założyciel pisma, Robert J. Szmidt zainspirowany tym opowiadaniem uczynił postać Pata Dantego bohaterem pierwszoplanowym w swoim opowiadaniu. Tak właśnie powstała powieść Toy Land - opowiadanie było sporej wagi.

Akcja dzieje się ok. 200 lat po wydarzeniach z powieści Ziemiańskiego. Ejże zaraz, Pat może i był znakomitym najemnikiem, ale przeżył 200 lat? Spokojnie, jest to wszystko wyjaśnione. W każdym razie Dante nadal działa w branży najemników - sprzedawanie butów, czy pietruszki do niego nie pasuje. Ma nowych członków zespołu, są to między innymi Leo i Jar Ducksonowie (bracia z Księżycy), wiking(!) Ragnarok, Rewolwer, pani doktor Ketea Tychoo, Adolf Napoleon Hitler Gutierrez(!!!). Reszta jest nie istotna - i tak zginą. :-)

Ich zadanie to przeprowadzenie zwiadu na nowej planecie - Nowym Raju.

Przypomina to Toytrek, ale tylko troszeczkę. Będziemy mieli znowu walkę, akcję, trochę humoru, ale więcej będzie przekleństw, spotkamy się też z obcymi. Dużo więcej będzie za to demolki i zniszczenia. Pat (nie mylić z postacią z dobranocki – sąsiedzi! Choć on też siał demolkę... :-)) i spółka potrafią zaszaleć! Zabaweczka Iceberg? Spokojnie też będzie i o niej. Wystarczy przeczytać.

Autor pisze inaczej niż Ziemiański, ma inny język, powieść też jest utrzymana w innych klimatach. Jest bardziej męsko – przekleństwa, brutalność, więcej walki. Sądzę że jest to godna kontynuacja opowieści Ziemiańskiego.

Czas na ciekawostkę, książkę można oczywiście kupić, ale autor udostępnia ją (i wiele innych), na swojej stronie: www.bazaebokow.robertjszmidt.pl. Wystarczy się tylko zarejestrować. Wie on jak przyciągnąć czytelnika, i za tu mu bardzo dziękuję!

Artur Wszyński